Paradoks Schumpetera: sukces kapitalizmu a wyzwania ery AGI

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst stanowi pogłębioną analizę myśli Josepha Schumpetera w kontekście współczesnej rewolucji technologicznej napędzanej przez sztuczną inteligencję (AGI). Autor dekonstruuje słynną tezę o 'twórczej destrukcji', wskazując, że sukces kapitalizmu paradoksalnie prowadzi do erozji jego instytucjonalnych fundamentów. W dobie AGI, procesy racjonalizacji i biurokratyzacji innowacji nabierają nowego tempa, stawiając pod znakiem zapytania tradycyjną rolę przedsiębiorcy. Artykuł zestawia wizję Schumpetera z wyzwaniami planowania centralnego oraz proceduralnym ujęciem demokracji jako metody selekcji elit. To kluczowa lektura dla osób pragnących zrozumieć, jak transformacja technologiczna wpływa na dynamikę systemów gospodarczych i przyszłą strukturę społeczną, w której mechanizm cenowy może zostać poddany bezprecedensowej presji algorytmicznej.

This text provides an in-depth analysis of Joseph Schumpeter's thought in the context of the contemporary technological revolution driven by artificial intelligence (AGI). The author deconstructs the famous thesis of "creative destruction," demonstrating that the success of capitalism paradoxically leads to the erosion of its institutional foundations. In the age of AGI, the processes of rationalization and bureaucratization of innovation are gaining new momentum, challenging the traditional role of the entrepreneur. The article juxtaposes Schumpeter's vision with the challenges of central planning and the procedural approach to democracy as a method of elite selection. This is essential reading for those seeking to understand how technological transformation is impacting the dynamics of economic systems and the future social structure, in which the price mechanism may be subjected to unprecedented algorithmic pressure.

Artykuł analizuje tezę Schumpetera o autodestrukcyjnym charakterze kapitalizmu, traktując ją nie jako publicystyczny paradoks, lecz jako wynik sprzężenia zwrotnego między innowacją a erozją burżuazyjnych wartości. Autor ukazuje, jak logika twórczej destrukcji podkopuje normatywne i klasowe fundamenty systemu, prowadząc do jego ewolucji w kierunku socjalizmu.

Schumpeter, wbrew powszechnym interpretacjom, nie przewiduje ekonomicznego załamania, lecz głębokie przesunięcie cywilizacyjne, w którym racjonalizacja i biurokracja torują drogę technokratycznym lub autorytarnym porządkom. Szczególna uwaga poświęcona jest roli sztucznej inteligencji jako akceleratora schumpeterowskiej dynamiki. Analizie poddane są trajektorie rozwoju kapitalizmu w różnych regionach świata – od państw Zatoki Perskiej, przez Amerykę Północną, po Unię Europejską – ukazując zróżnicowane modele adaptacji do wyzwań związanych z AI.

SŁOWA KLUCZOWE

twórcza destrukcja, AGI, kapitalizm, socjalizm, produktywność, racjonalizacja, biurokracja, innowacja, mechanizm cenowy, elity polityczne, wola ludu, transformacja technologiczna, gospodarka, struktura instytucjonalna, dynamika innowacji

Sukces kapitalizmu: zmierzch funkcji przedsiębiorcy

Jeżeli traktować projekt Schumpetera nie jako osobliwy epizod w historii doktryn, lecz jako próbę systematycznej rekonstrukcji warunków możliwości nowoczesnego porządku gospodarczego, jego centralna teza nabiera zupełnie nowego ciężaru. Słynne zdanie, że kapitalizm jest zabijany przez własne osiągnięcia, przestaje być paradoksem w sensie efektownej publicystycznej puenty, a staje się zwięzłym podsumowaniem analizy cywilizacji, która w samym mechanizmie swojego rozwoju koduje warunki własnego przekroczenia. Schumpeter nie pyta bowiem, czy kapitalizm jest wydajny, lecz w jakiej mierze ta wydajność podkopuje instytucjonalny porządek, który ją umożliwił.

To, co u Marksa było dramatem koniecznego załamania się systemu pod ciężarem własnych sprzeczności ekonomicznych, tutaj staje się chłodną diagnozą procesów społeczno-kulturowych. Logika twórczej destrukcji, będąca motorem kapitalizmu, niszczy nie tylko feudalne dwory i cechy rzemieślnicze, lecz z równą bezwzględnością uderza we własne zaplecze normatywne i klasowe. W tym sensie owa teza nie jest retoryczną hiperbolą, lecz precyzyjnym opisem sprzężenia zwrotnego między dynamiką innowacji a erozją burżuazyjnego świata przeżywanego. Świata, w którym własność prywatna, rodzina, prestiż klasowy i etos przedsiębiorcy stanowiły bezsporny kontekst porozumienia co do tego, co jest „normalne” i „samo przez się zrozumiałe” dla uczestników gry gospodarczej.

Twórcza destrukcja rozbija instytucje burżuazyjne

Schumpeterowska definicja kapitalizmu jako procesu twórczej destrukcji pozostaje jednym z najtrwalszych aforyzmów w ekonomii innowacji. W jej myśl zasadniczym faktem dotyczącym kapitalizmu, jego istotą, nie jest administrowanie istniejącymi strukturami, lecz ich nieustanne burzenie. Siłą napędową kapitalistycznej maszyny nie jest bowiem zarządzanie danym zasobem fabryk, lecz impuls płynący z nowych dóbr, metod produkcji, rynków i form organizacji. Impuls ten bezustannie rewoluzjonizuje gospodarkę od wewnątrz, niszcząc starą strukturę i na jej gruzach tworząc nową.

Z perspektywy formalnej rekonstrukcji można by rzec, że kapitalizm w tym ujęciu nie jest stanem, lecz operatorem na stanach. Zamiast statycznej równowagi otrzymujemy sekwencję transformacji, w której każdy nowy porządek technologiczny i organizacyjny wchłania elementy poprzedniego, jednocześnie unieważniając część jego instytucji. Twórcza destrukcja staje się wówczas funkcją, która działa na danej konfiguracji techniczno-instytucjonalnej i przekształca ją w kolejną. Nośnikiem tej funkcji są zaś konkretne decyzje: innowacyjne i inwestycyjne projekty przedsiębiorców, korporacji, inwestorów publicznych, a w naszej epoce – również autonomicznych systemów algorytmicznych.

Jeśli spróbować uchwycić sens tej dynamiki w schemacie logiki zdań, można posłużyć się następującą, uproszczoną konstrukcją. Niech zdanie K oznacza, że kapitalizm zachowuje swoją instytucjonalną ramę opartą na własności prywatnej i etosie przedsiębiorczości. Niech T oznacza, że proces twórczej destrukcji generuje wysoki i trwały wzrost produktywności. Wreszcie, niech E oznacza, że klasa beneficjentów systemu zachowuje wolę i zdolność do obrony jego instytucjonalnych fundamentów.

W tak zarysowanej ramie schumpeterowska teza prowadzi do nieuchronnej konkluzji. Jeżeli T jest prawdą w wysokim stopniu, to z czasem E staje się fałszem (¬E), a jeżeli E jest fałszem, to z czasem fałszem staje się również K (¬K). Na poziomie rachunku zdań otrzymujemy zatem dwie implikacje: T ⇒ ¬E oraz ¬E ⇒ ¬K, z których wprost wynika, że T ⇒ ¬K. Oznacza to, że twórcza destrukcja, o ile utrzymuje wysoką intensywność, podkopuje wolę klasową obrony systemu, a przez to prowadzi do erozji jego instytucjonalnej ramy. Co istotne, Schumpeter, wbrew powszechnym interpretacjom, nie twierdzi, że T implikuje załamanie ekonomiczne – wręcz przeciwnie, dane empiryczne dowodzą, że wysoka efektywność i twórcza destrukcja przez długi czas współwystępują.

Paradoks polega więc nie na tym, że kapitalizm upada z powodu swojej nieefektywności, lecz na tym, że im lepiej spełnia własną funkcję wytwarzania bogactwa i racjonalizacji praktyk, tym głębiej podkopuje swoje społeczne zakorzenienie. To właśnie ten aspekt twórczej destrukcji okaże się fundamentalny dla zrozumienia roli sztucznej inteligencji – technologii, która intensyfikuje schumpeterowską dynamikę w wymiarze globalnym, doprowadzając jej wewnętrzne sprzeczności do ostatecznych granic.

Biurokracja toruje drogę do socjalizmu

Najbardziej prowokacyjna teza w architekturze myśli Schumpetera dotyczy socjalizmu. Tam, gdzie liberalny dyskurs zwykł stawiać zarzut logicznej niemożliwości centralnego planowania z powodu braku rynkowej kalkulacji ekonomicznej, Schumpeter udziela zaskakującej odpowiedzi. Twierdzi on bowiem, że z czysto ekonomicznego punktu widzenia planowanie jest nie tylko wykonalne, ale w pewnych warunkach może okazać się bardziej racjonalne niż dojrzały kapitalizm wielkich korporacji.

Odwołując się do aparatu pojęciowego Enrica Baronego i Vilfreda Pareta, Schumpeter dowodzi, że władza centralna jest w stanie symulować mechanizm cenowy. Może ona ustalać wewnętrzne ceny dla dóbr produkcyjnych w taki sposób, aby zarządy poszczególnych branż dążyły do minimalizacji kosztów, osiągając równowagę między kosztami krańcowymi a korzyściami krańcowymi konsumentów. W tym teoretycznym modelu dystrybucja dochodu zostaje odseparowana od sfery produkcji i staje się domeną decyzji politycznej, podczas gdy alokacja zasobów podlega tym samym rygorom efektywności, które w kapitalizmie przypisuje się rynkowi doskonałej konkurencji.

Schumpeter podkreśla przy tym z całą mocą, że porównanie musi dotyczyć nie abstrakcyjnego ideału, lecz realnie istniejącego kapitalizmu wielkiego biznesu. W konfrontacji z rzeczywistym światem oligopoli, karteli i interwencji państwowych, socjalizm centralistyczny mógłby, przynajmniej w porządku teoretycznym, wyeliminować liczne źródła marnotrawstwa. Chodzi tu o niepewność wynikającą ze strategii konkurentów, cykle koniunkturalne napędzane przez niezsynchronizowane inwestycje, a także nadmiarowe moce produkcyjne utrzymywane w celach obronnych oraz koszty konfliktu między sferą prywatną a publiczną.

Na płaszczyźnie logiki formalnej Schumpeter odrzuca zatem tezę Misesa o niemożliwości socjalizmu, zastępując ją twierdzeniem, że problemem nie jest ekonomiczna wykonalność, lecz czynnik ludzki oraz instytucjonalna kruchość okresu przejściowego. Socjalizm nie potrzebuje półbogów, lecz sprawnej, zdyscyplinowanej biurokracji, zdolnej zarządzać gospodarką za pomocą precyzyjne zestawu reguł decyzyjnych. Kluczowe jest, aby techniczna racjonalność tego aparatu nie została zniszczona przez arbitralne interwencje polityczne.

Największe niebezpieczeństwo kryje się jednak w samym momencie przejścia. Jeżeli socjalizacja dokonuje się w warunkach dojrzałego kapitalizmu, który już zrutynizował przedsiębiorczość, zdematerializował własność i osłabił wolę obrony systemu, możliwa jest ewolucja w ramach procedur demokratycznych. Przejście to polegałoby na sukcesywnej nacjonalizacji kluczowych sektorów i rozszerzaniu funkcji państwa. Jeśli natomiast socjalizm zostaje narzucony przedwcześnie, w społeczeństwie nierozwiniętym gospodarczo i instytucjonalnie, jedyną spójną strategią staje się radykalna ekspropriacja i przemoc rewolucyjna, która niszczy zarówno istniejący, jak i potencjalny ład.

Rosyjski komunizm jawi się w tej analizie jako modelowy przypadek przedwczesnej socjalizacji. Nie wynika on z wewnętrznej logiki rozwiniętego kapitalizmu, lecz z historycznej koniunktury: słabości carskiego reżimu, wojny i determinacji partii awangardowej. Skutkiem jest militarna autokracja, która pod względem struktury władzy przypomina raczej faszyzm niż demokratyczny socjalizm, jaki dopuszczała myśl Schumpetera.

Proceduralizm: demokracja jako rynek polityczny

W refleksji nad demokracją Schumpeter przeprowadza rewizję równie radykalną, jak ta dotycząca kapitalizmu. Odrzuca on bowiem klasyczną doktrynę, która postrzega ustrój demokratyczny jako manifestację racjonalnej woli ludu, dążącej do realizacji dobra wspólnego. W jej miejsce proponuje rozumienie czysto proceduralne: demokracja jest dla niego instytucjonalną metodą, za pomocą której poszczególne jednostki zdobywają władzę decyzyjną poprzez konkurencyjną walkę o głosy obywateli.

W tym ujęciu rola elektoratu ulega fundamentalnemu przewartościowaniu. Nie polega ona na formułowaniu spójnych programów politycznych, lecz sprowadza się do selekcji przywódców. Zadaniem wyborców jest zatem akceptacja bądź odrzucenie konkretnych ekip rządzących, które dopiero po zdobyciu władzy, kierując się własnymi strategiami i interesami, wytwarzają produkty legislacyjne oraz administracyjne. Produkcja ustaw staje się więc w demokracji efektem ubocznym walki o władzę, analogicznie jak produkcja dóbr w kapitalizmie jest jedynie skutkiem ubocznym dążenia do zysku.

Schumpeter bezwzględnie demaskuje przy tym iluzję suwerennej i racjonalnej woli ludu. Wskazuje bowiem, że w sytuacjach wykraczających poza bezpośrednie, codzienne doświadczenie, a także przy braku osobistej odpowiedzialności za skutki decyzji politycznych, obywatele tracą poczucie rzeczywistości. Ich przekonania są w znacznej mierze rezultatem przetwarzania dyskursu wytwarzanego przez elity polityczne, media i intelektualistów, którzy wedle własnych strategii kształtują roszczenia do prawdy i normatywnej słuszności. Wola ludu jest w tym sensie konstruktem – jest wytwarzana, a nie odkrywana.

Z tej perspektywy kluczowe staje się spostrzeżenie, że Schumpeter nie widzi w demokracji wartości absolutnej, lecz narzędzie, którego sens zależy od tego, czy wspiera ona wartości wyższego rzędu, takie jak wolność osobista, rządy prawa czy stabilność gospodarcza. Wierność demokracji jest zatem względna: społeczeństwa są gotowe ją porzucić, gdy w warunkach głębokiego kryzysu uznają, że nie jest już ona w stanie wypełniać swych elementarnych funkcji. W kontekście nadchodzącego socjalizmu problem ten nabiera szczególnej ostrości, bowiem państwo planistyczne, pozbawione automatycznych ograniczeń w postaci nienaruszalnej własności prywatnej, wymaga jeszcze większej dyscypliny instytucjonalnej i jakości przywództwa, aby nie przekształcić się w autorytarny aparat niszczący zarówno efektywność ekonomiczną,

jak i wolności obywatelskie. W skrócie socjalizm i demokracja są dla Schumpetera logicznie kompatybilne, lecz ich faktyczne współistnienie jawi się jako wysoce warunkowe i kruche.

Schumpeter vs. Marks: socjologiczna wizja upadku

Centralnym, a zarazem nieoczywistym elementem projektu Schumpetera jest jego analityczna konfrontacja z Marksem. W odróżnieniu od wielu liberalnych krytyków, Schumpeter daleki jest od redukowania marksizmu wyłącznie do rangi błędnej teorii ekonomicznej. Postrzega go raczej jako potężną religię świecką, która oferuje swoim wyznawcom kompletny system: zbiór celów ostatecznych, spójną narrację o zbawieniu ludzkości poprzez rewolucję, precyzyjne wskazanie źródła zła oraz obietnicę raju po tej stronie bytu w postaci społeczeństwa bezklasowego.

Dla Schumpetera Marks pozostaje jednym z najwybitniejszych socjologów w historii, który zdołał dokonać syntezy ekonomicznej interpretacji dziejów z teorią klas i świadomości. Jego fundamentalną zasługą jest wykazanie, jak formy produkcji i stosunki własnościowe konstytuują struktury społeczne, a te z kolei generują określone systemy wartości, ideologie oraz nieuniknione konflikty. Schumpeter podziwia zwłaszcza metodologiczną zręczność Marksa, jego zdolność do przekształcenia teorii ekonomicznej w histoire raisonnée, czyli w logicznie uporządkowaną narrację historyczną, w której fakty społeczne zostają powiązane ze strukturalnymi koniecznościami.

Jednocześnie Schumpeter z całą mocą odrzuca ekonomiczny rdzeń marksistowskiej doktryny. Ricardiańska teoria wartości opartej na pracy, czyli teza, że wartość towaru zależy od ilości pracy włożonej w jego wytworzenie, którą Marks rozbudował w koncepcję wyzysku, jest w jego ocenie całkowicie nieadekwatna do opisu realnych procesów innowacji i przedsiębiorczości. Teza o postępującej nędzy mas okazuje się empirycznie fałszywa, czego dowodzi nieprzerwany wzrost realnych płac i standardu życia w dojrzałych gospodarkach kapitalistycznych. Antagonizm klasowy, choć istotny jako narzędzie mobilizacji politycznej, nie jest w stanie objąć całej złożoności relacji między kapitałem a pracą, które regulowane są przez instytucje zbiorowe, takie jak związki zawodowe, państwo opiekuńcze czy nowoczesne korporacje.

Jednakże fundamentalne znaczenie ma punkt, w którym schumpeterowska krytyka przechodzi w swoiste dziedzictwo. Przejmuje on od Marksa kluczową intuicję, że system niszczący poprzedni porządek społeczny wytwarza jednocześnie warunki dla własnej transgresji. Ta sama twórcza destrukcja, która zmiotła feudalizm, nie oszczędzi również kapitalizmu. Różnica jest jednak zasadnicza: u Schumpetera proces ten nie prowadzi do ekonomicznego załamania, lecz do głębokiego przesunięcia cywilizacyjnego. Racjonalistyczna kultura, wysoki poziom dobrobytu i rozbudowana biurokracja torują drogę formom socjalizmu, które wcale nie muszą realizować marksistowskich ideałów emancypacji, lecz mogą przybrać postać porządków technokratycznych lub wręcz autorytarnych.

Schumpeter jest zatem jednocześnie spadkobiercą i krytykiem Marksa. Akceptuje jego wielką narrację o historycznej zmienności form produkcji, lecz odmawia uznania, że kolejny etap ewolucji musi być spełnieniem obietnicy wolności i równości. Przeciwnie, ostrzega, że ten sam proces, który wydobył ludzkość z okowów feudalizmu, może nas zaprowadzić do systemów, które pod względem skali kontroli społecznej przewyższą wszystko, co znała dawna arystokracja.

AI: automatyzacja procesu twórczej destrukcji

Współczesna interpretacja myśli Schumpetera coraz częściej dostrzega w sztucznej inteligencji nie tyle kolejną falę automatyzacji, ile technologiczną realizację jego intuicji o twórczej destrukcji. Sztuczna inteligencja ogólnego przeznaczenia, zwłaszcza w jej generatywnej odsłonie, jest postrzegana jako technologia o uniwersalnym zastosowaniu, która przenika niemal wszystkie sektory gospodarki. Umożliwia ona nie tylko usprawnienie istniejących procesów, lecz także kreowanie całkowicie nowych modeli biznesowych, form organizacji pracy i paradygmatów konkurencji, stając się tym samym siłą o charakterze fundamentalnie transformacyjnym.

Raporty organizacji międzynarodowych sugerują, że AI może ożywić spowolniony wzrost produktywności w gospodarkach rozwiniętych, o ile obserwowane już mikroekonomiczne efekty jej wdrożeń zostaną uogólnione na poziomie makroekonomicznym. Prognozy, takie jak te opracowane przez amerykańskie zespoły badawcze, wskazują, że sztuczna inteligencja może w perspektywie kilkudziesięciu lat dodać kilka punktów procentowych do poziomu PKB, przy czym najintensywniejszy impuls dla produktywności może wystąpić już w najbliższej dekadzie. Jest to obietnica powrotu do dynamiki wzrostu, której zaawansowane gospodarki nie doświadczyły od dawna.

Jednocześnie badania nad adaptacją AI w firmach odsłaniają głęboką dychotomię między przedsiębiorstwami, które potrafią wpleść ją w logikę koordynacji działań, a tymi, które traktują ją jako technologiczny gadżet. Firmy świadomie integrujące AI wykazują wyższą produktywność, lepsze wyniki innowacyjne i zdolność do redefinicji swoich modeli biznesowych. Potwierdza to schumpeterowską intuicję, że to nie technologia sama w sobie, lecz sposób jej włączenia w procesy decyzyjne przedsiębiorcy generuje rzeczywiste zmiany strukturalne w gospodarce.

Z perspektywy globalnych debat można wyróżnić trzy bieguny myślenia o AI jako czynniku kształtującym przyszłość kapitalizmu. Pierwszy, dominujący wśród zwolenników paradygmatu rynkowego, widzi w niej ostateczne narzędzie schumpeterowskiego wzrostu przez innowację. W tej wizji AI wzmacnia konkurencję, przyspiesza rotację firm, aktualizuje strukturę gospodarki w kierunku sektorów o wysokiej wartości dodanej i ostatecznie pomnaża ogólny dobrobyt.

Drugi biegun, charakterystyczny dla bardziej sceptycznych obserwatorów, podkreśla asymetrię w dystrybucji korzyści i strat. Sztuczna inteligencja może stać się narzędziem koncentracji władzy gospodarczej w rękach kilku globalnych korporacji, które kontrolują dostęp do modeli, danych i infrastruktury. W takim scenariuszu twórcza destrukcja przekształca się w proces o ograniczonej konkurencyjności, przypominający raczej oligopolistyczne zarządzanie innowacją niż otwarty, dynamiczny rynek.

Trzeci, rosnący nurt refleksji zwraca uwagę na ryzyko dekwalifikacji, czyli erozji kompetencji, jeżeli AI zostanie użyta jako substytut ludzkiego myślenia, a nie jego rozszerzenie. Tutaj echo diagnozy Schumpetera dotyczy nie tyle burżuazji, ile szerokich warstw klasy profesjonalnej. Jeśli zadania analityczne, projektowe i decyzyjne zostaną w znacznym stopniu scedowane na systemy, może dojść do rozkładu etosu zawodowego, który dotąd stanowił ważne źródło odpowiedzialności i autonomii w świecie pracy.

Warto tu przywołać słowa Christopha Shayana, który, interpretując współczesne badania Aghiona i Howitta, nazwał AI ostatecznym silnikiem schumpeterowskiego wzrostu, zdolnym zarówno do spektakularnych zysków produktywności, jak i do głębokich wstrząsów społecznych. Jeżeli prawdą jest, że kapitalizm jest zabijany przez własne osiągnięcia, to fundamentalne pytanie

USA, UE i kraje arabskie: trzy modele rozwoju AI

Aby uniknąć eurocentrycznej iluzji, która każe wierzyć, że procesy twórczej destrukcji i debaty o przyszłości kapitalizmu wszędzie mają tę samą strukturę, musimy przyjrzeć się zróżnicowanym trajektoriom regionalnym.

W gospodarkach arabskich, zwłaszcza w państwach Zatoki, kapitalizm przybrał formę hybrydową, gdzie głęboka integracja z globalnym rynkiem współistnieje z potężną rolą państwa jako właściciela i dysponenta dochodów z surowców. Transformacja cyfrowa, w tym strategie rozwoju AI, została tu wprzęgnięta w państwowe projekty modernizacyjne. Mają one dwojaki cel: zdywersyfikować gospodarkę poza sektor naftowy, a jednocześnie utrzymać polityczną kontrolę nad kierunkami rozwoju. Regionalne raporty o cyfryzacji podkreślają, że kraje Zatoki postrzegają AI jako instrument mogący przynieść setki miliardów dolarów wzrostu do 2030 roku. Jednocześnie widzą w nim ryzyko – bez centralnej strategii region może zostać zepchnięty na peryferie globalnego łańcucha wartości. Dlatego instytucje takie jak Rada Współpracy Państw Zatoki tworzą ramy zarządzania sztuczną inteligencją, w których to władze publiczne odgrywają dominującą rolę w regulacjach i inwestycjach, a prywatny biznes jest włączany w logikę narodowych planów.

W Ameryce Północnej, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, proces twórczej destrukcji zachował swoją najczystszą, rynkową formę. Sztuczna inteligencja jest tam postrzegana jako kolejna fala technologii

ogólnego przeznaczenia, czyli fundamentalnej innowacji zdolnej przekształcić całą gospodarkę, podobnie jak niegdyś elektryczność czy internet. Zarówno analizy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jak i modele prognostyczne potwierdzają ten potencjał, szacując, że AI może podnieść poziom PKB o kilka punktów procentowych w perspektywie dekad. To właśnie w Stanach Zjednoczonych koncentrują się największe prywatne inwestycje w AI, przekraczające, jak odnotowują raporty AI Index, sto miliardów dolarów rocznie. Równocześnie debata publiczna rozpięta jest między schumpeterowskim entuzjazmem dla innowacji a lękiem przed masową destrukcją miejsc pracy, zwłaszcza tych na podstawowym poziomie. W mediach ten strach zyskał już nawet swoją nazwę: widmo „apokalipsy miejsc pracy".

System wartości w tej przestrzeni gospodarczej pozostaje fundamentalnie prokapitalistyczny, choć rośnie świadomość nierówności i polaryzacji, jakie może przynieść niesymetryczny dostęp do AI. Dyskurs elit, zwłaszcza prezesów globalnych firm technologicznych, oscyluje między obietnicą czterodniowego tygodnia pracy, będącego owocem wzrostu produktywności, a ostrzeżeniami przed utratą kwalifikacji. Chodzi o ryzyko utraty zdolności krytycznego myślenia, jeśli AI stanie się intelektualną protezą, która zastąpi, a nie wzmocni ludzkie kompetencje.

Unia Europejska reprezentuje trzecią drogę, na której refleksję nad twórczą destrukcją wbudowano w strategię rozwojową już dawno temu, czego przykładem była strategia lizbońska, wprost odwołująca się do schumpeterowskiego modelu wzrostu napędzanego innowacją. Jednocześnie politykę europejską cechuje znacznie silniejsza niż w Ameryce Północnej skłonność do regulacyjnego ograniczania negatywnych skutków ubocznych – czy to w obszarze konkurencji, ochrony danych, praw pracowniczych, czy środowiska. W kontekście AI Unia przyjmuje paradygmat ostrożnej innowacji, w którym rozwój technologii ma być nierozerwalnie sprzężony z wysokimi standardami etycznymi i prawami podstawowymi, czego flagowym przykładem jest Akt o sztucznej intelig

Big Tech: północnoamerykański neo-oligopol danych

W Ameryce Północnej, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, logika schumpeterowskiej twórczej destrukcji jest tak głęboko wpisana w mit założycielski gospodarki, że obecny boom inwestycyjny w obszarze sztucznej inteligencji postrzega się jako kolejną odsłonę odwiecznego cyklu innowacji. Międzynarodowy Fundusz Walutowy potwierdza tę diagnozę, wskazując, że to właśnie inwestycje w technologie AI amortyzują spowolnienie gospodarcze USA, utrzymując dynamikę wzrostu powyżej innych gospodarek rozwiniętych. Jednocześnie jednak ten sam proces generuje nowe napięcia inflacyjne i ryzyko powstania bańki na rynku aktywów finansowych. Z perspektywy Schumpetera byłby to klasyczny przypadek, w którym fala innowacji zasila nową falę ekspansji. Z perspektywy Kaleckiego rodzi się jednak

pytanie fundamentalne: kto przejmuje korzyści z tej fali i jaki kształt przybierze struktura efektywnego popytu, gdy automatyzacja i AGI zaczną wypierać wysoko opłacane zawody profesjonalne?

Współczesne analizy MFW i OECD sugerują paradoksalny skutek: AI oraz przyszła AGI mogą zmniejszać nierówności płacowe, relatywnie osłabiając pozycję niektórych dobrze zarabiających grup, lecz jednocześnie drastycznie zwiększać nierówności majątkowe. Dzieje się tak, ponieważ własność kapitału algorytmicznego, czyli kluczowego zasobu nowej ery, pozostaje skrajnie skoncentrowana. W rezultacie północnoamerykański model gospodarczy ewoluuje w kierunku, który można określić mianem schumpeterowskiego neooligopolu danych. Kilka technologicznych konglomeratów staje się współczesnym odpowiednikiem wielkich trustów, które Schumpeter analizował w kontekście XX-wiecznej gospodarki, przy czym ich przewaga bazuje już nie tylko na skali kapitałowej, ale przede wszystkim na kontroli nad zasobami danych i zdolności do trenowania systemów AGI.

Amerykański biznes postrzega ten układ niemal wyłącznie w kategoriach szansy. Dla wielkich korporacji AGI jest narzędziem radykalnej optymalizacji, automatyzacji procesów i tworzenia nowych modeli biznesowych. Dla funduszy inwestycyjnych staje się nowym nośnikiem renty quasi-monopolistycznej, czyli zysków wynikających z uprzywilejowanej pozycji rynkowej. Z kolei dla części elit akademickich AGI to laboratorium, w którym można nareszcie testować w czasie rzeczywistym endogeniczne modele wzrostu oparte na innowacji. Najnowsze badania nad twórczą destrukcją i AI wprost łączą język Schumpetera z analizą dynamiki sektorowej, pokazując, jak sztuczna inteligencja jednocześnie likwiduje stare miejsca pracy i tworzy nowe, jednak przy fundamentalnie zmienionym układzie sił między pracą a kapitałem.

Gdyby Michał Kalecki przeniósł się do takiego świata, natychmiast zauważyłby, że polityczne aspekty pełnego zatrudnienia w warunkach AGI ulegają dalszemu wyostrzeniu. Klasy biznesowe, nawet jeśli akceptują politykę wysokiego zatrudnienia jako sposób na stabilizację popytu, mają jednocześnie potężny motyw, by ją sabotować, gdy tylko grozi ona wzrostem siły przetargowej pracy i demokratycznym naciskiem na redystrybucję. Sztuczna inteligencja może tu działać jako broń obosieczna. Z jednej strony pozwala na precyzyjną kontrolę inflacji, efektywniejsze projektowanie publicznych programów inwestycyjnych i monitorowanie rynku pracy. Z drugiej jednak staje się instrumentem intensyfikacji kontroli nad pracownikami, hiperracjonalizacji procesów i wzmacniania pozycji wielkiego kapitału w globalnym łańcuchu wartości.

Ordosocjalizm: europejski model partycypacji

W Europie, zwłaszcza w ramach Unii Europejskiej, surowa dynamika schumpeterowska jest filtrowana przez historyczne dziedzictwo. Nakładają się na nią tradycje społecznej gospodarki rynkowej, niemieckiego ordoliberalizmu, który powierza państwu rolę strażnika reguł gry rynkowej, oraz koncepcji gospodarki

inkluzywnej. Tę ostatnią Elżbieta Mączyńska opisuje jako konieczność nasycenia logiki ekonomicznej wymiarem aksjologicznym, by uchronić system przed katastrofą wynikającą z moralnej pustki. Toteż europejskie debaty nad AI i AGI toczą się w atmosferze znacznie większej wrażliwości na kwestie nierówności, godności pracy czy ładu instytucjonalnego. Unia nie celebruje zatem nieokiełznanej twórczej destrukcji, lecz stara się ją ująć w karby regulacji, standardów ochrony danych, zasad konkurencji i, ostatnio, prób stworzenia wspólnego języka dla systemów wysokiego ryzyka.

Stąd wyłania się specyficznie europejski wariant przyszłego modelu gospodarczego. Jest on schumpeterowski w uznaniu kluczowej roli innowacji i wielkich korporacji, ale zarazem kaleckiański w przekonaniu, że popyt efektywny, czyli realna siła nabywcza społeczeństwa, oraz stabilne zatrudnienie wymagają aktywnej polityki fiskalnej i instytucji negocjacyjnych. Wreszcie, jest mączyńskowski w dążeniu do modelu gospodarki partycypacyjnej, która wykorzystuje technologie czwartej rewolucji przemysłowej, ale nie rezygnuje z ambicji świadomego organizowania ładu społecznego, zamiast jedynie biernie adaptować się do dyktatu rynków finansowych.

W tej konfiguracji AGI nie jawi się jako prywatny monopol, lecz raczej jako element infrastruktury publicznej, na wzór sieci energetycznych czy systemów transportowych. Taki model zakłada silny komponent regulacyjny, otwarte standardy i możliwość demokratycznej kontroli nad jego rozwojem. Europejskie przedsiębiorstwa już dziś postrzegają w sztucznej inteligencji i przyszłej AGI zarówno szansę na skok produktywności, jak i widmo dalszej marginalizacji wobec gigantów z Ameryki i Azji. Polityka przemysłowa w duchu Aghiona i Howitta, których prace nad wzrostem napędzanym innowacjami uhonorowano niedawno Nagrodą Nobla, dowodzi, że konieczne są ramy prawne, które z jednej strony ochronią konkurencję i mobilność społeczną, a z drugiej pozwolą na budowę europejskich czempionów zdolnych do globalnej rywalizacji.

Azjatycki kapitalizm: AGI w planowaniu państwowym

Azja staje się natomiast sceną wyjątkowego napięcia między schumpeterowską logiką innowacji a państwowym sterowaniem rozwojem. Modele budowane przez Chiny, Koreę, Singapur, a w rosnącym stopniu także Indie, opierają się na założeniu, że państwo zachowuje centralną pozycję w projektowaniu trajektorii technologicznych, jednocześnie dopuszczając intensywną konkurencję między firmami prywatnymi. W takiej konfiguracji AGI przestaje być neutralnym narzędziem, stając się częścią strategii geopolitycznej: kontrola nad infrastrukturą danych i systemami sztucznej inteligencji jest zarówno elementem rywalizacji mocarstw, jak i instrumentem wewnętrznej kontroli społecznej.

Schumpeter określiłby taki układ mianem kapitalizmu zarządzanego, w którym funkcja przedsiębiorcy ulega częściowemu przeniesieniu na biurokratyczne zespoły ekspertów. Pojawienie się AGI jedynie wzmacnia ów

trend, ponieważ centralne planowanie inwestycji w infrastrukturę, przemysł i technologie zyskuje wsparcie w postaci prognoz generowanych przez systemy uczenia maszynowego na skalę dotąd niewyobrażalną. Z perspektywy Kaleckiego rodzi to jednak fundamentalne pytanie o polityczne aspekty pełnego zatrudnienia w warunkach, w których związki zawodowe i niezależne organizacje pracownicze posiadają jedynie ograniczone pole artykulacji swoich roszczeń.

Schumpeter, Kalecki, Mączyńska: nowa synteza myśli

Warto zacząć od paradoksu, który Joseph Schumpeter sformułował z chirurgiczną precyzją: kapitalizm nie ginie pod ciężarem własnych porażek, lecz dusi się pod naporem sukcesów. To właśnie one rodzą kulturę, instytucje i układy sił społecznych, które z czasem stają się obojętne na jego przetrwanie. Ten sam paradoks, przełożony na język Michała Kaleckiego i współczesnej ekonomii, brzmi dziś znacznie ostrzej. Logika efektywnego popytu, polityczne uwarunkowania pełnego zatrudnienia oraz nowa struktura władzy korporacyjnej w świecie sterowanym przez AGI nie stawiają nas przed prostym wyborem między kapitalizmem a socjalizmem. Prowadzą nas raczej ku hybrydowemu porządkowi, w którym schumpeterowska twórcza destrukcja zostaje sprzęgnięta z kaleckowską rachunkowością zysków i instytucjonalnym ideałem gospodarki partycypacyjnej, tak konsekwentnie rozwijanym w Polsce przez Elżbietę Mączyńską.

Waga pytania o przyszły globalny model gospodarczy dla Azji, obu Ameryk i Europy w epoce AGI polega na tym, że przestaje ono być jedynie techniczną projekcją trendów. Staje się natomiast fundamentalnym pytaniem o granice dopuszczalnego sprzężenia zwrotnego między mocą obliczeniową a władzą nad strukturą życia zbiorowego. Sztuczna inteligencja ogólna nie jest bowiem tylko kolejną technologią ogólnego zastosowania, jak elektryczność czy internet. Jest raczej kandydatem na zupełnie nową infrastrukturę koordynacji działań społecznych, zdolną przejąć znaczną część funkcji, które w projekcie Schumpetera miały pełnić biurokratycznie zarządzane korporacje, a w wizji Kaleckiego – aktywna polityka popytowa państwa.

Pełne uchwycenie tej sytuacji wymaga metajęzyka, który wykracza poza standardowy spór między rynkiem a państwem. Musi on przekształcić tę opozycję w pytanie o strukturę roszczeń do prawdziwości i słuszności, jakie nowe algorytmiczne podmioty wysuwają wobec ludzkich uczestników gry ekonomicznej. W tym sensie AGI staje się nie tylko narzędziem, ale także nowym typem węzła w sieci świata przeżywanego. Zaczyna on kształtować samo tło przedrefleksyjnej wspólnoty – to, co uznajemy za normalne i oczywiste – a nie tylko dostarczać zimnych kalkulacji dla rządów i korporacji.

AGI: nowa infrastruktura koordynacji rynkowej

Warto zacząć od paradoksu, który Joseph Schumpeter postawił z precyzją chirurga: kapitalizm nie rozpada się pod ciężarem własnych porażek, lecz pod naporem sukcesów, które rodzą kulturę i instytucje coraz mniej zainteresowane jego przetrwaniem. Ten sam paradoks, przełożony na język Michała Kaleckiego i współczesnej ekonomii, brzmi dziś znacznie ostrzej. Logika efektywnego popytu, polityczne uwarunkowania pełnego zatrudnienia oraz struktura władzy w świecie sterowanym przez AGI prowadzą nas nie ku prostemu wyborowi między kapitalizmem a socjalizmem, ale ku nowemu, hybrydowemu porządkowi. W porządku tym schumpeterowska twórcza destrukcja zostaje sprzęgnięta z kaleckiańską rachunkowością zysków i instytucjonalnym ideałem gospodarki partycypacyjnej, tak konsekwentnie opisywanym w Polsce przez Elżbietę Mączyńską.

Pytanie o przyszły globalny model gospodarczy w epoce AGI przestaje być wyłącznie kwestią technicznej projekcji trendów. Staje się fundamentalnym dylematem o granice dopuszczalnego sprzężenia między mocą obliczeniową a władzą nad życiem zbiorowym. AGI nie jest bowiem kolejną technologią ogólnego zastosowania, lecz pretendentem do roli nowej infrastruktury koordynującej ludzkie działania. Jest w stanie przejąć znaczną część funkcji, które w wizji Schumpetera spoczywały na biurokratycznie zarządzanych korporacjach, a w modelu Kaleckiego – na aktywnej polityce państwa i instytucjach wymuszających pełne wykorzystanie zasobów.

Aby uchwycić tę sytuację, potrzebujemy metajęzyka, który wykracza poza standardowy spór między rynkiem a państwem. Musi on przekształcić go w pytanie o strukturę roszczeń do słuszności, jakie wysuwają nowe algorytmiczne podmioty wobec ludzkich uczestników gry ekonomicznej. W tym sensie AGI staje się nie tylko narzędziem, ale także nowym typem węzła w sieci przeżywanego świata. Zaczyna kształtować tło naszej przedrefleksyjnej wspólnoty, a nie tylko dostarczać kalkulacji dla rządów i korporacji.

Zdefiniujmy trzy zdania elementarne. Niech P oznacza, że dany porządek gospodarczy zapewnia trwałe pełne zatrudnienie w sensie Kaleckiego, czyli utrzymuje popyt na poziomie zdolnym absorbować pracę bez destrukcyjnej inflacji. Niech Q oznacza, że porządek ten zachowuje dynamikę twórczej destrukcji w sensie Schumpetera, dopuszczając rewolucyjne innowacje, które niszczą stare struktury. Wreszcie, niech R oznacza, że dany porządek wykorzystuje AGI jako centralną infrastrukturę koordynacji, przenosząc znaczną część decyzji alokacyjnych na systemy algorytmiczne.

Rozważmy teraz dwa zestawy twierdzeń. Pierwszy: (1) P implikuje nie-P, jeśli nie zachodzi Q. Oznacza to, że próba utrzymania pełnego zatrudnienia bez dopuszczenia twórczej destrukcji w długim okresie niszczy materialne podstawy tego zatrudnienia. Drugi zestaw: (2) Q implikuje nie-P, jeżeli nie zachodzi R wraz z odpowiednim ładem instytucjonalnym. Innymi słowy, nieograniczona twórcza destrukcja bez wsparcia

algorytmicznej koordynacji i instytucji kompensacyjnych niszczy stabilność zatrudnienia. Pytanie brzmi: czy można zbudować model, w którym P, Q i R są jednocześnie prawdziwe i logicznie spójne?

Intuicyjna odpowiedź sceptyka brzmi: nie, ponieważ pełne zatrudnienie wymaga tłumienia destrukcji, a twórcza destrukcja karmi się niepewnością. Jednak zarówno Schumpeter, pisząc o kapitalizmie jako procesie nieustannej zmiany, jak i Kalecki, analizując polityczne aspekty pełnego zatrudnienia, sugerują coś subtelniejszego. Napięcie między P i

Algorytmizacja niszczy autonomię i etos zawodowy

Trzeci, coraz wyraźniej artykułowany nurt refleksji wskazuje na ryzyko utraty kwalifikacji, czyli postępującej erozji kompetencji, gdy sztuczna inteligencja staje się nie tyle rozszerzeniem, ile substytutem ludzkiego myślenia. Schumpeterowska diagnoza znajduje tu swoje ponure echo, lecz jej adresatem nie jest już burżuazja, a szerokie warstwy klasy profesjonalnej. Jeśli bowiem zadania analityczne, projektowe i decyzyjne zostaną w znacznym stopniu przekazane systemom, może dojść do rozkładu tego etosu zawodowego, który dotąd stanowił fundament odpowiedzialności i autonomii w świecie pracy.

Pełne zatrudnienie w warunkach innowacji

Spróbujmy zrekonstruować tę logikę w bardziej formalny sposób. Ustalmy trzy zdania elementarne, które opisują kluczowe stany systemu. Niech P symbolizuje porządek gospodarczy zapewniający trwałe pełne zatrudnienie w sensie Kaleckiego, a więc utrzymujący efektywny popyt na poziomie zdolnym do absorbowania zasobów pracy bez uruchamiania destrukcyjnej presji inflacyjnej. Niech Q oznacza, że ten sam porządek zachowuje dynamikę twórczej destrukcji w duchu Schumpetera, czyli dopuszcza rewolucyjne innowacje, które bezlitośnie niszczą stare struktury, by stworzyć nowe. Wreszcie, niech R oznacza, że dany ustrój wykorzystuje AGI jako centralną infrastrukturę koordynacji, przenosząc znaczną część decyzji alokacyjnych i analitycznych na systemy algorytmiczne.

Rozważmy teraz dwie fundamentalne zależności, które rządzą tym modelem. Pierwsza z nich stanowi, że P implikuje swoje własne zaprzeczenie, jeżeli nie zachodzi Q. Oznacza to, że próba utrzymania pełnego zatrudnienia przy jednoczesnym blokowaniu twórczej destrukcji prowadzi w długim okresie do erozji materialnych podstaw tegoż zatrudnienia. Druga zależność wskazuje, że Q implikuje negację P, o ile nie zachodzi R w połączeniu z odpowiednim ładem instytucjonalnym. Innymi słowy, nieograniczona twórcza destrukcja, pozbawiona wsparcia algorytmicznej koordynacji oraz instytucji kompensacyjnych, generuje fluktuacje, które nieuchronnie podkopują stabilność zatrudnienia.

Centralne pytanie brzmi zatem: czy można skonstruować taki model społeczno-gospodarczy, w którym P, Q i R są jednocześnie prawdziwe i zachowują logiczną spójność na poziomie całego systemu? Intuicyjna odpowiedź sceptyka jest negatywna, ponieważ pełne zatrudnienie zdaje się wymagać tłumienia wstrząsów, podczas gdy twórcza destrukcja żywi się permanentną niepewnością. Jednak zarówno Schumpeter, opisując kapitalizm jako nieustanny proces zmiany, jak i Kalecki, analizując polityczne bariery dla pełnego zatrudnienia, sugerują coś znacznie subtelniejszego. Napięcie między P i Q jest być może nieusuwalne na poziomie intencji, lecz może zostać ustabilizowane na poziomie instytucjonalnym, pod warunkiem że R potraktujemy nie jako neutralny dodatek, ale jako nową zmienną strukturalną.

Rozwiązanie tej zagadki polega na przyjęciu nowej interpretacji. System składa się z trzech współzależnych podsystemów: sfery kreacji (innowacje, badania, start-upy), sfery redystrybucji i stabilizacji (polityka fiskalna, system podatkowy, zabezpieczenia społeczne) oraz sfery koordynacji algorytmicznej, gdzie AGI pełni rolę metazarządcy informacji. Stan P może zostać utrzymany, jeżeli AGI radykalnie zwiększy zdolność do precyzyjnego sterowania globalnym popytem, na przykład symulując w czasie rzeczywistym skutki różnych ścieżek inwestycyjnych. Jednocześnie stan Q może być zachowany, o ile ten sam system nie posłuży wyłącznie do konserwacji status quo, lecz stanie się infrastrukturą przyspieszającą selekcję i dyfuzję innowacji. W języku rachunku zdań oznacza to, że warunkiem spójności zbioru {P, Q, R} jest dodanie ukrytego założenia S, gdzie S oznacza demokratycznie kontrolowaną i normatywnie ograniczoną architekturę AGI. Dopiero wtedy formuła (P ∧ Q ∧ R ∧ S) nie prowadzi w długim okresie do wewnętrznej sprzeczności.

Intelektualiści: motor delegitymizacji kapitalizmu

Kluczowym elementem schumpeterowskiej diagnozy jest twierdzenie, że w miarę dojrzewania kapitalizmu jego archetypiczna postać – heroiczny przedsiębiorca, który przełamuje rutynę ryzykownym wdrażaniem innowacji – zostaje nieuchronnie wyparta. Jej miejsce zajmują zbiurokratyzowane zespoły specjalistów, działające w ramach wielkich korporacji. Sama funkcja przedsiębiorcza nie znika, lecz zostaje zrutynizowana, przekształcona w sformalizowane procedury zarządzania innowacjami, w systemy badawczo-rozwojowe, w komitety inwestycyjne, a w epoce cyfrowej – coraz częściej w algorytmiczne systemy rekomendacji i optymalizacji.

Równolegle do tego procesu postępuje dematerializacja własności, która traci swój dawny, uchwytny charakter dziedzicznej kontroli nad przedsiębiorstwem. Własność akcyjna, rozproszona wśród anonimowych udziałowców, tworzy fundamentalny podział na tych, którzy realnie zarządzają, i tych, którzy jedynie dostarczają kapitału. Menedżer przestaje być wcieleniem właściciela, a staje się pracownikiem najemnym, którego lojalność wiąże się z abstrakcyjnymi wskaźnikami efektywności, a nie z losami przemysłowej

dynastii. W ten sposób, jak pisał Schumpeter, kapitalizm niejako socjalizuje umysł samej burżuazji, podcinając gałąź, na której opierała się jej wyjątkowa pozycja.

Do tego obrazu dochodzi rosnąca rola intelektualistów, rozumianych nie jako wąska grupa akademików, lecz szeroka warstwa ludzi zawodowo operujących słowem i symbolem. Nie ponoszą oni bezpośredniej odpowiedzialności za praktyczne skutki swoich diagnoz, a jednocześnie dysponują potężnymi narzędziami kształtowania opinii publicznej. Kapitalizm, rozwijając system edukacji, media i instytucje kultury, sam powołuje do życia klasę, której podstawowym zasobem staje się zdolność do krytycznego dystansu, dekonstrukcji narracji legitymizujących system, kwestionowania przywilejów i obnażania wewnętrznych sprzeczności.

Schumpeter zauważa, że ta klasa intelektualna, w połączeniu z narastającym egalitaryzmem kulturowym, przekształca dyskurs publiczny w arenę, na której burżuazyjny etos staje się przedmiotem nieustannego oskarżenia. Nie jest to kwestia pojedynczych pamfletów, lecz długotrwałego procesu, w którym język moralny traci zakorzenienie w tradycyjnych autorytetach. W efekcie uzasadnienia istnienia własności prywatnej i zysku muszą być nieustannie rekonstruowane w formie racjonalnej argumentacji, a przez to stają się podatne na krytykę.

Można dodać do tego wymiar współczesny: w epoce platform cyfrowych warstwa intelektualistów została poszerzona o algorytmy, które amplifikują treści generujące zaangażowanie. Twórcza destrukcja w sferze mediów wytworzyła system, w którym ekonomika uwagi faworyzuje radykalne narracje wymierzone w istniejące instytucje. Koszt wytworzenia i rozpowszechnienia takiej narracji jest znikomy, podczas gdy jej potencjalny wpływ społeczny bywa ogromny.

W logice naszej wcześniejszej formuły oznacza to, że wysoka intensywność procesu T (twórczej destrukcji) prowadzi nie tylko do wzrostu dobrobytu, lecz także do przyspieszenia procesów erozji. Roszczenia kapitalizmu do prawdziwości propozycjonalnej, normatywnej słuszności oraz autentyczności ekspresji podlegają coraz silniejszej negacji. Co istotne, negacja ta pochodzi ze strony aktorów, którzy nie są osadzeni w strukturze własności, lecz funkcjonują na peryferiach systemu, zręcznie korzystając z jego własnych zasobów edukacyjnych i medialnych.

> Czy w świecie algorytmicznej koordynacji i nieustannej innowacji uda się pogodzić efektywność z godnością pracy i sprawiedliwym podziałem korzyści? A może twórcza destrukcja okaże się zbyt potężną siłą, by ją okiełznać, skazując nas na nieustanny stan niepewności i napięć? Czy staniemy się architektami nowego ładu, czy tylko pionkami w grze sterowanej przez algorytmy?

Inspiracje

[1] **"Capitalism, Socialism and Democracy"** Joseph A. Schumpeter

1942 | Harper & Brothers

Austriacko-amerykański ekonomista (1883-1950), znany z prac nad cyklami koniunkturalnymi i twórczą destrukcją. Wykładał na Harvardzie i był ministrem finansów Austrii. Jego najbardziej znanym dziełem jest **Kapitalizm, socjalizm i demokracja**.

*Austrian-American economist (1883-1950), known for his work on business cycles and creative destruction. He taught at Harvard and served as Austria's Finance Minister. His notable work is **Capitalism, Socialism and Democracy**.*

Harvard University

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"The Theory of Economic Development: An Inquiry into Profits, Capital, Credit, Interest, and the Business Cycle"**

Joseph A. Schumpeter

1934 | Harvard University Press

[2] **"History of Economic Analysis"**

Joseph A. Schumpeter

1954 | Oxford University Press

[3] **"Business Cycles: A Theoretical, Historical, and Statistical Analysis of the Capitalist Process"**

Joseph A. Schumpeter

1939 | McGraw-Hill

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"The Communist Manifesto"**

Karl Marx, Friedrich Engels

1848 | Various publishers

Google Scholar

[5] **"Das Kapital"**

Karl Marx

1867 | Various publishers

Google Scholar

[6] **"Cours d'économie politique"**

Vilfredo Pareto

1896 | F. Rouge

[7] **"Manuale d'economia politica"**

Vilfredo Pareto

1906 | Società Editrice Libraria

[8] **"The Works and Correspondence of David Ricardo"**

David Ricardo

2005 | Liberty Fund

Google Scholar

[9] **"The Power of Creative Destruction: Economic Upheaval and the Wealth of Nations"**

Philippe Aghion, Céline Antonin, Simon Bunel

2021 | Harvard University Press

Google Scholar

[10] **"Endogenous Growth Theory"**

Philippe Aghion, Peter Howitt

1998 | MIT Press

Google Scholar

[11] **"Selected Essays on the Dynamics of the Capitalist Economy, 1933-1970"**

Michał Kalecki

1971 | Cambridge University Press

[12] **"Modele ustroju społeczno-gospodarczego. Kontrowersje i dylematy"**

Elżbieta Mączyńska

2015 | PTE

[13] **"Economics for the Future: Fundamental Issues in Economic Theory and Practice"**

Elżbieta Mączyńska

2015 | PTE

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Participatory Economics and the Commons"**

Robin Hahnel

2015 | Capitalism, Nature, Socialism

[2] **"On the Jewish Question"**

Karl Marx

1844 | Deutsch-Französische Jahrbücher

Google Scholar

[3] **"Introduction to A Contribution to the Critique of Hegel's Philosophy of Right"**

Karl Marx

1844 | Deutsch-Französische Jahrbücher

Google Scholar

[4] **"Il ministro della produzione nello stato collettivista"**

Enrico Barone

1908 | Giornale degli Economisti

[5] **"Democratic Theory and Economic Planning: A Critique of Participatory Economics"**

Jan Philipp Dapprich

2025 | Erasmus Journal for Philosophy and Economics

Google Scholar

[6] **"Trattato di sociologia generale"**

Vilfredo Pareto

1916

[7] **"Instrumental or procedural democrats? The evolution of procedural preferences after democratization"**

Daniel Kübler, Jan Rosset, Silja Häusermann

2021 | West European Politics

Google Scholar

[8] **"Economic Calculation in the Socialist Commonwealth"**

Ludwig Von Mises

1920

Google Scholar

[9] **"Creative Destruction through Innovation Bursts*"**

Giuseppe Berlingieri, Maarten De Ridder, Danial Lashkari, Davide Rigo

2025 | LSE

Google Scholar

[10] **"The High Price of Bullion, a Proof of the Depreciation of Bank Notes"**

David Ricardo

1810 | Morning Chronicle

[11] **"Essay on the Influence of a Low Price of Corn on the Profits of Stock"**

David Ricardo

1815

[12] **"Artificial General Intelligence: Concept, State of the Art, and Future Prospects"**

Ben Goertzel

2014 | Journal of Artificial General Intelligence

Google Scholar

[13] **"A Model of Growth Through Creative Destruction"**

Philippe Aghion, Peter Howitt

1992 | Econometrica

Google Scholar

[14] **"Missing Growth from Creative Destruction"**

Philippe Aghion, Antonin Bergeaud, Timo Boppart, Peter J. Klenow, Huiyu Li

2019 | American Economic Review

Google Scholar

[15] **"Patent rights, product market reforms, and innovation"**

Philippe Aghion, Peter Howitt, Susanne Prantl

2015 | Journal of Economic Growth

[16] **"Political Aspects of Full Employment"**

Michał Kalecki

1943 | Political Quarterly

[17] **"Class Struggle and the Distribution of National Income"**

Michał Kalecki

1971 | Kyklos

[18] **"Artificial General Intelligence: 8th International Conference, AGI 2015, Berlin, Germany, July 22-25, 2015, Proceedings"**

Jordi Bieger

2015 | Lecture Notes in Computer Science

[19] **"Gospodarka nadmiaru versus gospodarka inkluzywna"**

Elżbieta Mączyńska

2016 | Problemy Zarządzania

Google Scholar

[20] **"Polska transformacja a kapitalizm inkluzywny"**

Elżbieta Mączyńska

2014 | MAZOWSZE Studia Regionalne

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[21] **"The Creative Response in Economic History"**

Joseph A. Schumpeter

1947 | The Journal of Economic History

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 0e3e8d1e-c10c-4379-b582-9b540b111a2e